

VÉRITABLE POÈME

Dla Maxa Jacoba

*

Odkopano piwnice rozumu.
Ziemia się z nich osunęła
i nasze wyjaśnione sny.

Może się teraz zbudować nad nimi
wygodna architektura
świadomego powietrza.

Ale nie można tu mieszkać.
Nie da się zamknąć ani otworzyć.
Ziemia miała drzwi.

*

Akt zgonu sam się napisał,
niemowlęce oko oślepiło się własną źrenicą.
Suchym posiewem wybucha sen chaotyczny.
Zasuszone lotniska między stronicami.
Gwiazdziste imiona ptaków przymilają się niebu.
Ponurzeją zaśpiewy gwizdków glinianych.
Chaotycznie i archiwalnie
słowik śpiewa tryle trywialne.

*

Oto kufer pełen maligny i smoczych wnętrzności,
chwieją się w nim skóry liniejących węży,
płonie pierzaste papuzie ple-ple,
ogień dusi się w sęku,
kwiaty łapczywie połykają dym.

A w kącie kufra – spokojny kadr.
Tam stoi biurko poety,
błat, ręka – i politurowane oczy.
Na biurku największy stół, jakiego widział człowiek:
4 metry wysokości, 11 ton wagi.
W absolutnym mroku śpiewają kamery.

*

Wzruszone kotary w hotelowych oknach,
na kanapach rudobrzowe pomruki wełniane.
Luksus kształtny, secesja pokrętna:
w płatku cyklamenu płaskorzeźba wieczysta.
Świece pożerają wierszopisarski album,
dymy pożarów biją w niebo jak dzwony,
na fryzie pod sufitem biegną płonące łanie.
W źrenicy konesera krzyżują się materia i śmierć.
Próbki perfum zamknięto w schronach.
W mieście zaciemnienie.
Z murów cegły fruną, sadze strachu, feniksy toposów.

*

Przemiana mnie śmieszy. Bo zawsze coś traci.

Asfaltowa szosa naśladuje samogłoskę Anglika,
samogłoska Anglika małpuje mózg Platona,
mózg Platona chce myśleć jak niebo nad ranem,
niebo nad ranem porównuje się z kością wieloryba.

Kość wieloryba przemienia się w niebo nad ranem,
niebo nad ranem przemienia się w mózg Platona,
mózg Platona przemienia się w samogłoskę Anglika,
samogłoska Anglika przemienia się w asfaltową szosę.

Asfaltowa szosa rozjeżdża samogłoskę Anglika,
samogłoska Anglika brzydzi się mózgiem Platona,
mózg Platona oczernił niebo nad ranem,
niebo nad ranem kostnieje i umrze wieczorem.

Wymarłem. I nie ma już wieloryba.

*

Stworzenia niewyobrażalne
nie chcą być wyobrażone.
A przecież są – jak cokolwiek.
Ich „jak” przenika przez materię i wyobraźnię
i jest poza mową
nieporównane.
Jak ja.

*

Stworzenia niewyobrażalne.
Nieistniejące jeszcze innym nieistnieniem.
Zawsze inne nijako.

Wzgardliwe i okrutne.

A przecież bezbronne z tym swoim
nijak.

Zmysł, pomysł i rozmysł oceanu bez powierzchni.
Matematykujący motyl.

Obronne
jak marmur wyryty na sentencji.

Prawdziwe wiersze.

*

Płonie papier.
Zadry sadzy wznoszą się jak górotwory.

Głęboko do późna, świtem do wieczora
odfruva cięższe od lżejszego, lekkie od żadnego,
nieporównane od przybliżonego.
Jedno skrzydło trąca o sadzę, drugie o pośpiech.
Ciekawiąc pióra wróble, fruwa poszątek woskowy,
fruwa błoto nad chmurą, szczapa nad ogniskiem.

Ognisko chciało być nieśmiertelne,
ale wszystko śmiertelne w sobie spaliło
i niczym nie mogło się unieśmiertelnić.

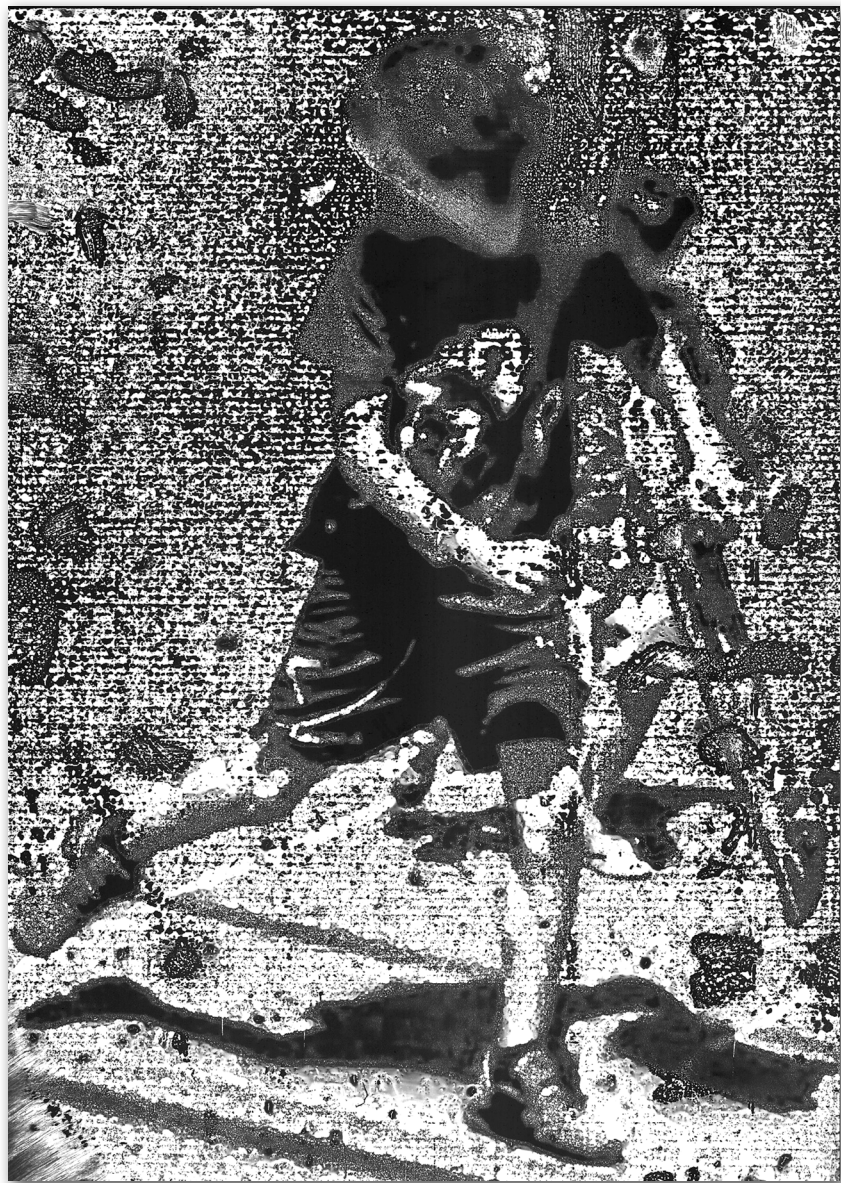
Fruwa zgubna sadza z desek dębowych,
czarna tratwa na niebie.

*

Żołtacz bezludojad wcisnął paszczę w morskie dno,
wyżarł tkanki wszystkich topielców.
Manta wyfrunęła z oceanu przez powietrze i kosmos,
jej skrzydlate płetwy unicestwiły przestrzeń.
Słowa poskąpiły sobie rzeczy w świecie –
ta baśń spodobała się wszystkim.
Hans Christian Andersen dowiedział się, że nigdy nie żył.
Heraklit ze smakiem na ostatnią kolację zjadł czas.
Asfalt pomarszczył się w bruk i zgnił do ziemi.
O, zobaczcie, jakie niebo! – rozrzewniła się nauczycielka,
narysowała wzór cząsteczki trafniejszy niż biblijna litera,
do kresek przywiązali się uczniowie, substancja ich przeniosła
na początek świata. Czarna tablica ma czerń kolorową.

*

Patrzę pod słońce jak Ikar, powiekami szybuję.
Wystarczy dmuchnąć wierszem, a morze złuszczy się żaglami.
Córka admirała różuje pokład sukienką.
W słońcu zalotne, żądlące źrenice.
O co chodzi, o co płynie, o co fruwą?
Morze porównało się do nieba i zastygło.
Trumniarz leży w swojej trumnie i płynie pod wodą.
W długowiecznych rodzinach powieki umarłych fruwają.



Fotografia – Izabela Poniatowska